

KS. IRENEUSZ CELARY  
KATOWICE

## INICJACYJNO-KATECHUMENALNY KSZTAŁT NOWEJ EWANGELIZACJI KONTYNENTU EUROPEJSKIEGO

Dnia 9 listopada 1982 roku w Santiago de Compostela Jan Paweł II ogłosił *Akt Europejski* – tchnący nadzieją apel – skierowany do całego kontynentu. Papież wyraził w nim także zaniepokojenie sytuacją Europy pod koniec dwudziestego wieku: „[...] składam dzięki Panu, że zechciał oświecić ten kontynent światłem Ewangelii od samych początków apostołskiego przepowiadania, nie mogę jednak przemilczeć sytuacji kryzysowej, w jakiej on się znajduje u progu trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej. [...] Także na płaszczyźnie religijnej Europa jest podzielona. Nie tyle nawet z powodu podziałów, które dokonały się przed wiekami, ile z powodu oddalania się ochrzczonych i wierzących od głębokich uzasadnień ich wiary oraz od doktrynalnej i moralnej siły tej chrześcijańskiej wizji życia, która zapewnia równowagę tak osobom, jak i społecznościom”<sup>1</sup>.

Do tematu tego powrócił Jan Paweł II również w adhortacji *Ecclesia in Europa* podkreślając jednak przy tym, że we współczesnej Europie obok klimatu dechrystianizacji, który panuje na szerokich obszarach kontynentu europejskiego, „[...] istnieją znaki pozwalające dostrzec oblicze Kościoła, który – wierząc – głosi i wyznaje swego Pana oraz mu służy. Nie brak bowiem przykładów autentycznych

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Akt europejski (9 XI 1982, Santiago de Compostela), w: Jan Paweł II, *Europa zjednoczona w Chrystusie. Antologia*, red. L. Sosnowski, G. Turowski, Kraków 2002, s. 32-33.

chrześcijan, którzy [...] kierują się Ewangelią w swym codziennym życiu i dają jej świadectwo na różnych polach działania” (nr 67)<sup>2</sup>.

W świetle wspomnianych wyżej problemów Ojciec Święty stwierdza zatem, że „Kościół powinien [...] dokonać autoewangelizacji, aby odpowiedzieć na wyzwania dzisiejszego człowieka.[...] Nie mamy do zaproponowania rozwiązań ekonomicznych ani programów politycznych. Ale mamy do głoszenia Orędzie i Dobrą Nowinę. Będzie zależało także od nas, czy Europa zamknie się w swoich małych ziemskich ambicjach,[...] czy też odnajdzie swoją duszę w cywilizacji życia, miłości i nadziei”<sup>3</sup>.

Przedstawione powyżej uwarunkowania zmieniającej się epoki oraz przemiany cywilizacyjno-kulturowe Europy i świata II połowy XX wieku spowodowały, że w nauce Kościoła dostrzega się także coraz częściej konieczność obecności zagadnienia katechumenatu. Mówi się bowiem o potrzebie pełniejszego i dokładniejszego wprowadzania w życie wiary<sup>4</sup>. Co więcej, potrzeba ta wydaje się być dzisiaj coraz bardziej nagląca, ponieważ chrześcijanie rzuceni we współczesny świat, będą potrzebowali coraz częściej oparcia w wierze wspólnoty, nie tylko w celu utrzymania własnej tożsamości, ale i spełnienia zadania dawania świadectwa i bycia zaczynem królestwa Bożego<sup>5</sup>. Na tego rodzaju formę pogłębiania własnej wiary w katechumenacie istnieje dziś w Kościele szczególne zapotrzebowanie. Forma ta może stać się jedną z dróg nowej ewangelizacji, skierowanej zwłaszcza do tych, którzy, ochrzczeni, odeszli od wiary<sup>6</sup>.

W naszej refleksji o znaczeniu inicjacji w procesie nowej ewangelizacji przyjrzyjmy się zatem najpierw bliżej tym elementom, które ukształtowały tę podstawową drogę Kościoła wczesnochrześcijańskiego, a następnie wskażemy na aktualność i potrzebę tego zagadnienia w dzisiejszej misji Kościoła.

## 1. ORYGINALNOŚĆ INICJACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Inicjacja chrześcijańska nawiązuje do tła ogólnokulturowego, właściwego światu orientalnemu oraz hellenistycznemu. Choć pojawiła się w środowisku, w którym obecne były pogańskie kultury misteryjne, to jednak w rozumieniu oraz praktyko-

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa” o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*, Kraków 2003, nr 67, s. 70 (odtąd: EiE).

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Kryzys Europy jest kryzysem chrześcijaństwa w Europie. Do uczestników Sympozjum Biskupów Europy (5 X 1982)*, w: *Europa zjednoczona...*, dz. cyt., s. 260-262.

<sup>4</sup> Por. J. Bagrowicz, *Uwarunkowania skuteczności katechezy. Studium pastoralno-katechetyczne w oparciu o dorobek Josepha Colomba*, Włocławek 1993, s. 84.

<sup>5</sup> Por. Z. Czerwiński, *Katechumenat dzisiaj*, „Ateneum Kapłańskie” 88 (1977) z. 4, s. 192-193.

<sup>6</sup> Tamże, s. 203-205.

waniu wtajemniczenia, nie nawiązywała do pogaństwa. Raczej unikano tego, co przypominało naśladowanie zaleceń religii pogańskich; przyjęcie chrześcijaństwa bowiem oznaczało wyrzeczenie się wszystkiego, co wiązało się z pogańskimi kulturami. Stąd też wskazuje się, że w praktyce inicjacji nawiązywano do źródeł biblijnych<sup>7</sup>.

Samo słowo *inicjacja* (od łac. *ineo*) kojarzy się z wprowadzeniem do wnętrza i zapoczątkowaniem nowego rodzaju życia w określonej wspólnoty ludzi<sup>8</sup>. W religiach starożytnych inicjacja była obrzędem, który uświęcał oraz dokonywał przejścia do innego życia, szczególnie ze świata nie poświęconego do świata świętego. Odbywała się to przez udział w misteriach, to znaczy w obrzędach, do których dopuszczano tylko wybranych, a które zmierzały do odnowienia ich życia przez uczestnictwo w losach bóstw uosabiających siły natury, szczególnie procesy płodności<sup>9</sup>.

W rozumieniu chrześcijańskim wtajemniczenie to wprowadzenie człowieka w misterium – tajemnicę, jaką jest plan powzięty przez Boga (por. Łk 2,14) w Jego odwiecznym pragnieniu, aby wszystkich ludzi doprowadzić do wiary i zbawienia, niezależnie od ich pochodzenia, rasy i sytuacji społecznej, przez zespolenie ich w jednym żywym organizmie Ciała Mistycznego, którego Głową miał być Wcielony Syn Boży, Jezus Chrystus<sup>10</sup>. Objawione w Zbawicielu życie Boże, poprzez Jego mękę, śmierć oraz dokonane mocą Ducha Świętego uwielbienie, ma się stać zgodnie z tym planem udziałem wszystkich ludzi, którzy jednoczyć się będą z Nim przez wiarę i sakramenty (por. Rz 16,25n; Ef 1,9nn.; 3,3-12). Taki opis wtajemniczenia znajdujemy w ogólnym wprowadzeniu do *Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* (nr 1-2), gdzie przeczytać możemy m.in., że „Ludzie uwolnieni z mocy ciemności przez sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia razem z Chrystusem umarli, razem z Nim pogrzebani i zmartwychwstali, otrzymują Ducha przybrania za synów i odprawiają z całym ludem Bożym pamiętkę Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego” (odtąd: OChWD).

Dzieło zbawienia zatem, ofiarowane ludziom przez Boga Ojca w Osobie Jezusa Chrystusa, jest darem i wezwaniem skierowanym do ich wolności. Domaga się

<sup>7</sup> Por. Cz. Krakowiak, *Inicjacja w chrześcijaństwie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. VII, kol. 216-217.

<sup>8</sup> Rzymianie określali je słowem *initiatio*. *Initiare* oznaczało „wejść do wnętrza”, w sensie sakralnym – „być dopuszczonym” do udziału w obrzędach grupy religijnej. Zob. E. Bulanda, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, „Ateneum kapłańskie” 68 (1965) z. 3, s. 129.

<sup>9</sup> Zob. J. Janicki, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 654.

<sup>10</sup> Por. S. Czerwik, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, w: *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, red. J. Kudasiewicz, Warszawa 1981, s. 9.

ono przyjęcia w sposób w pełni wolny, przez wiarę w Boże słowo, przez przemianę życia oraz współdziałanie z Trójosobowym Bogiem zbawiającym<sup>11</sup>.

Jednakże zanim ludzie będą zdolni przyjąć dar nowego życia przez sakramentalny udział w misterium śmierci i uwielbienia Jezusa Chrystusa, muszą najpierw uwierzyć w Niego i w Jego posłannictwo oraz zachowywać Jego nakazy. Na ów dialogowy charakter zbawienia oraz na pierwszeństwo wiary w stosunku do sakramentów (zwłaszcza chrztu) wskazuje bowiem nakaz misyjny Jezusa: „Idźcie [...] i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28,19n)<sup>12</sup>.

Inicjacja jest więc początkiem udziału człowieka w Bożym planie zbawienia. Proces ten wyklucza jednak jakikolwiek automatyzm, jak i magiczne podejście do sakramentów; jest on zgodny z Bożą metodą działania w historii i wyraża szacunek dla godności człowieka, którego Bóg traktuje jako partnera dialogu i jako współpracownika we własnym zbawieniu<sup>13</sup>.

W takim kontekście zrodziła się w Kościele wczesnochrześcijańskim instytucja katechumenatu, jako wspólnoty osób, w której ludzie dorośli otoczeni opieką społeczności ochrzczonych słuchali przepowiadania tajemnicy Jezusa Chrystusa i pod wpływem Ducha Świętego wstępowali na drogę wiary i nawrócenia. Dzięki działaniu Ducha Świętego otrzymywali też duchową pomoc w czasie swego przygotowania, a we właściwym czasie owocnie przyjmowali sakramenty święte (por. OChWD 1). O istniejącym w Kościele wczesnochrześcijańskim katechumenacie *Obrzędy* piszą, że „[...] niegdyś odegrał [on] wielką rolę w Kościele starożytnym, a obecnie został przywrócony i dostosowany do współczesnej działalności misyjnej we wszystkich krajach” (nr 2).

## 2. INICJACJA CHRZEŚCIJAŃSKA W STAROŻYTNYM KOŚCIELE

Wtajemniczenie chrześcijańskie jest nawiązaniem do inicjacji jako formy wychowawczej obecnej w pedagogii Starego Testamentu, a nawiązującej do rytualnych obmyć nakazywanych przez Prawo Pierwszego Przymierza. Obmycia te usuwały stan rytualnej nieczystości i były warunkiem dopuszczenia do udziału w czynnościach kultu<sup>14</sup>. Również prorocy zapowiadali wypełnienie się czasów me-

<sup>11</sup> Por. E. Bulanda, *Wtajemniczenie chrześcijańskie*, art. cyt., s. 137.

<sup>12</sup> Zob. J. Bagrowicz, *Inicjacyjno-katechumenalny kształt wychowania religijnego*, „Collectana Theologica” 72 (2002) z. 2, s. 91-92.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Więcej na ten temat zob. J. Bagrowicz, *Pedagogia Przymierza (II). Założenia pedagogii rodziny w świetle Biblii*, „Paedagogia Christiana” 3 (1999), s. 57-58.

sjańskich, w których obmycie wodą czystą było znakiem całkowitego wewnętrznego oczyszczenia (por. Iz 32,15; 44,3; Ez 18,31)<sup>15</sup>.

Do tej starotestamentowej praktyki nawiązał w swej publicznej działalności Jan Chrzciciel poprzez udzielany swym słuchaczom chrzest, którego zadaniem było przygotowanie drogi dla oczekiwanego Mesjasza. Prorok znad Jordanu wzywał więc do nawrócenia i pokuty jako znaku gotowości na przyjęcie Tego, który miał przyjść (por. Mt 11,3). Był jednak świadom przejściowego charakteru stosowanego przez siebie obrzędu, ponieważ Ten, który miał przyjść, miał być większy od niego i miał chrzcić Duchem Świętym i ogniem (por. Mt 3,12; Mk 1,8; Łk 3,16)<sup>16</sup>.

Chrzest „w Duchu Świętym” udzielony przez Jezusa stał się znakiem nadejścia czasów mesjańskich, w których Duch Święty zostanie obficie wylany i dokona powszechnej odnowy ludzkich serc. Teksty Nowego Testamentu nie podają określonych przepisów na temat przygotowania do chrztu. Jednak z ich dokładnej lektury można wnioskować, że udzielanie chrztu zawsze było poprzedzone apostołskim przepowiadaniem o wydarzeniach zbawczych, które miały być przedmiotem wiary wyznawanej przy chrzcie<sup>17</sup>.

#### **a) Kształtowanie się elementów katechumenalnych w czasach apostołskich**

Z praktyką dopuszczania do wspólnoty Kościoła spotykamy się już na kartach Dziejów Apostołów. Łączyła się ona z wypełnieniem pewnych zaleceń Apostołów. Odpowiedzią na apostołskie przepowiadanie musiała być najpierw wiara oraz *metanoia* (przemiana życia). Zauważamy to już w pierwszym przemówieniu Apostoła Piotra po Zesłaniu Ducha Świętego: „Gdy to usłyszeli, przejęli się do głębi serca: «Cóż mamy czynić, bracia?» – zapytali Piotra i pozostałych apostołów. «Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego». Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz” (Dz 2,37-38.41)<sup>18</sup>.

Innym tekstem, kształtującym nasze wyobrażenie o przygotowaniu do chrztu w tych czasach, jest opowiadanie o nawróceniu rodziny Korneliusza (Dz 10,1-11.18). Wysłannicy Korneliusza przybywają do Szymona Piotra, który wychodzi im na spotkanie i pyta: „Z jaką sprawą przybyliście?” (Dz 10,21). Kiedy zaś sam Szymon przychodzi do domu setnika, pyta najpierw: „po co mnie sprowadzili-

<sup>15</sup> Zob. S. Movilla, *Od katechumenatu do wspólnoty*, Warszawa 1990, s. 15-18.

<sup>16</sup> Por. R. Murawski, *Katecheza chrzcielna w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego czasów apostołskich*, Warszawa 1990, s. 87-89.

<sup>17</sup> Tenże, *Wczesnochrześcijańska katecheza*, Płock 1999, s. 34-35.

<sup>18</sup> Tamże, s. 27-28.

ście? (Dz 10,29). Wysłannicy zaświadcniają wobec Szymona o Korneliuszu, że jest człowiekiem sprawiedliwym i bogobożnym, oraz powołują się na dobre świadectwo o nim całej ludności żydowskiej (por. Dz 10,22n). Tak więc prośba Korneliusza jest poparta świadectwem anioła, jego wysłanników i wspólnoty żydowskiej. Przyjście Apostoła do jego domu oznacza najpierw dopuszczenie Korneliusza do katechezy przygotowawczej (por. Dz 10,23.27). Potem odbywa się właściwa katecheza (por. Dz 10,34-43), której przedmiotem jest osoba i dzieło Jezusa Chrystusa: to, że jest On Panem, którego posłannictwo zostało potwierdzone w wydarzeniach, poczynając od chrztu Janowego aż do objawień po Jego zmartwychwstaniu. Gwarrantcją prawdziwości tej katechezy jest słowo Apostołów, przez Boga powołanych i wybranych naocznych świadków życia Jezusa. Celem tej katechezy jest pobudzenie członków rodziny Korneliusza do pełnej wiary oraz doprowadzenie do chrztu, który Korneliusz przyjmie razem z całym swoim domem (por. Dz 10,48; 11,14)<sup>19</sup>.

Należy podkreślić, że w czasach apostołskich nie spotykamy się jeszcze ze zorganizowanym katechumenatem, ale dostrzegalna jest już rzeczywistość tej instytucji. Do chrztu dopuszczani są ludzie dorośli, którzy przyjęli katechezę apostołską; doszli do wiary, a następnie potwierdzili ją zmianą życia; ci, o których członkowie dają dobre świadectwo i za których poręczają<sup>20</sup>.

## b) Katechumenat w epoce przedkonstantyńskiej (do roku 313)

Pod koniec II w., a właściwie na przełomie II i III w., spotykamy się już w Kościele ze zorganizowaną formą nauczania katechetycznego poprzedzającego udzielenie chrztu. Etapy powstawania katechumenatu, to znaczy przechodzenia od form misjonarskich, poniekąd spontanicznych, do nauczania zorganizowanego i opieki nad ochrzczonym, przedstawia R. Murawski<sup>21</sup>.

Dzięki opisom podanym w *I Apologii* św. Justyna (ok. 167) wiemy, że w Kościołach Zachodu istniał już w połowie II w. krótki okres przygotowania do chrztu<sup>22</sup>. Dalsze przygotowanie polegało najpierw na odpowiednim pouczeniu, jakiego udzielali kandydatom świeccy nauczyciele, odznaczający się wiarą oraz gorliwością. Po przyjęciu pouczenia kandydaci zobowiązywali się do życia zgodnego z przyjętymi zasadami: „Wszyscy, którzy doszli do wiary i uznania za prawdę naszych nauk i słów, składają ślubowanie, że już takie wieść będą życie” (*I Apologia*, 61). Na

<sup>19</sup> Zob. L. Villette, *Foi et sacrement*, Tournai 1959, s. 20-21.

<sup>20</sup> Zob. R. Murawski, *Wczesnochrześcijańska katecheza*, dz. cyt., s. 37-39.

<sup>21</sup> Por. R. Murawski, *Wczesnochrześcijańska katecheza (do Edyktu Mediolańskiego – 313 r.)*, Płock 1999, s. 123-124.

<sup>22</sup> Zob. św. Justyn, *Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, tłum. A. Lisiecki, Poznań 1926 (POK IV).

tym etapie chodziło zatem o przekazanie kandydatom zasad wiary, jak i przedstawienie im wymagań moralnych. W miarę zbliżania się chrztu kandydaci byli też zaprawiani w umiejętności modlitwy, zachowywania postu i błagania o odpuszczenie grzechów popełnionych w przeszłości. Inni członkowie gminy modlili się i zachowali post razem z kandydatami. Po tym bezpośrednim przygotowaniu odbywał się chrzest: „W taki sam sposób, w jaki myśmy zostali ochrzczeni, oni również dostępują odrodzenia. Otóż w imię Boga Ojca i Pana wszechrzeczy i Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, i Ducha Świętego, otrzymują kąpiel w wodzie [...]” (*I Apologia*, 61). Według świadectwa tejże Apologii 65,1 i 66,1 nowo ochrzczone (oraz bierzmowany – bierzmowanie jest traktowane w tej relacji jako dopełnienie chrztu i nie jest wyodrębnione jako osobny obrzęd) zostawał następnie wprowadzony do zgromadzenia „braci”, uczestniczył po raz pierwszy w modlitwie powszechnej oraz brał udział w sprawowaniu Eucharystii.

Z przedstawionej relacji Justyna wynika, że katechumenat wydawał się jeszcze wówczas mieć charakter prywatny, a wspólnota występowała tylko w aktach liturgicznych po przedstawieniu kandydatów kierownikom Kościoła<sup>23</sup>.

Hipolit był w ramach Kościoła rzymskiego autorem, który w swej pracy *Traditio apostolica*, zredagowanej ok. roku 215, dostarczył niewątpliwie najbardziej kompletnej informacji o pierwotnej instytucji katechumenatu. Dzieło to daje świadectwo o tym, że już w połowie III w. istniał w Kościele Rzymu doskonale zorganizowany katechumenat<sup>24</sup>.

Według Hipolita kandydaci do katechumenatu przedstawieni byli przez poręczycieli (tutaj wielu widzi początek instytucji rodziców chrzestnych) i oddani pierwszemu badaniu, które miało na celu ukazać szczerą intencję, z jaką się zgłasza-  
li<sup>25</sup>. Stawiano im przy tym odpowiednie wymagania moralne, które mieli przyjąć oraz wypełnić, chcąc być przyjętymi w poczet katechumenów. Musieli również zrezygnować z wykonywania dotychczasowych zawodów, jeśli nie licowały one z obyczajami chrześcijańskimi, stwarzały okazję do odejścia od wiary, do nieczystości lub zabójstwa. Przygotowanie dalsze trwało w zasadzie trzy lata, z tym jednak, że w przypadku wielkiej gorliwości kandydata czas ten mógł ulec skróceniu<sup>26</sup>.

Po każdej katechezie katechumeni modlili się, po czym nauczyciel wkładał na nich ręce i odsyłał do domu. Po upływie takiego trzyletniego przygotowania pod-

<sup>23</sup> Por. S. Movilla, *Od katechumenatu...*, dz. cyt., s. 43-44.

<sup>24</sup> Zob. R.H. Connolly, *The So-Called Egyptian Church Order and Derived Documents* (Texts and Studies VIII, 4), Cambridge 1916.

<sup>25</sup> Por. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999, s. 414.

<sup>26</sup> Zob. M. Dujarier, *Le parrainage des adultes aux trois premiers siècles de l'Eglise*, Paris 1962, s. 377.

dawano kandydatów ponownemu badaniu, podczas którego poręczyciele zaświadczyli o ich postępowaniu w okresie katechumenatu, zwłaszcza w stosunku do chorych i potrzebujących. Tych, którzy zostali uznani za godnych, nazywano odtąd *electi* i dopuszczono do bezpośredniego przygotowania, które trwało prawdopodobnie przez tydzień. W tym czasie codziennie odmawiano nad nimi egzorcyzm, połączony z włożeniem rąk. Krótco przed chrztem uroczysty egzorcyzm odprawił biskup, który w razie potrzeby wykluczał od chrztu „nieczystych” oraz tych, którzy nieszczercze przyjmowali słowo przepowiadania. W czwartek przed chrztem kandydaci brali kąpiel, w piątek pościli. W sobotę odbywał się ostatni uroczysty egzorcyzm, połączony z dmuchaniem w twarz, naznaczeniem czoła, uszu i nosa znakiem krzyża. Wieczorem w sobotę rozpoczynała się całonocna wigilia, podczas której czytano i wyjaśniano Pismo Święte. Nad ranem, na pianie koguta odmawiana była modlitwa nad wodą (w miarę możliwości bieżącą), biskup poświęcał olej dziękczynienia (krzyżmo) oraz olej egzorcyzmu (olej katechumenów). Następnie każdy z kandydatów wyrzekał się szatana, jego pychy i jego spraw i był namaszczany olejem egzorcyzmu. Po czym biskup lub prezbiter udzielał chrztu: najpierw dzieciom<sup>27</sup>, potem mężczyznom i na koniec kobietom<sup>28</sup>.

Kandydat wstępował do wody. Chrzest odbywał się przez trzykrotne zanurzenie po każdorazowej odpowiedzi „Wierzę” na trzy pytania o wiarę w trzy Osoby Boskie. Po wyjściu z wody nowo ochrzczeni otrzymywali od prezbitera namaszczenie olejem krzyżma, ubierali się i byli przyprowadzani do kościoła. Tam biskup wkładał na nich ręce, namaszczał im głowę olejem krzyżma, znaczył czoło znakiem krzyża oraz udzielał pocałunku pokoju. Były to więc obrzędy bierzmowania, traktowane jako dopełnienie wszczęcia w Chrystusa zmartwychwstałego zapoczątkowanego przez chrzest. Następnie ochrzczeni i bierzmowani brali udział w modlitwie i w Eucharystii. Podczas obrzędu Komunii podawano im Chleb eucharystyczny, a następnie podawano im do picia wodę na znak obmycia duszy z grzechu, mieszaninę mleka i miodu na znak wejścia do Kościoła, nowej ziemi obiecanej, mlekiem i miodem płynącej (por. Lb 13,27), wreszcie wino eucharystyczne<sup>29</sup>.

Z relacji Hipolita warto zatem zapamiętać następujące elementy, cenne dla uchwycenia struktury oraz sensu obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych: istnienie zorganizowanego, dwustopniowego katechumenatu, udzielanie trzech sakramentów wtajemniczenia podczas jednego obrzędu [Hipolit nie stwier-

<sup>27</sup> Jeśli potrafiły mówić, same dawały odpowiedzi na pytanie o wiarę; jeśli nie – odpowiadali rodzice lub inni członkowie rodziny (uwaga autora).

<sup>28</sup> Zob. M. Kunzler, *Liturgia...*, dz. cyt., s. 414-415.

<sup>29</sup> Opis instytucji katechumenatu z *Traditio apostolica* podajemy według przekładu polskiego, zamieszczonego w: M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. I, Warszawa 1975.



dza wyraźnie, że odbywało się to w noc paschalną, ale jest to bardzo prawdopodobne, bo nieco wcześniej uczył Tertulian w *De baptismo* (nr 19): „Do udzielania chrztu najbardziej odpowiedni jest uroczysty dzień Paschy, kiedy to dokonała się męka Pana, w którą zostajemy zanurzeni”<sup>30</sup>, oraz akt udzielania chrztu dzieciom (zarówno niemowlętom, jak też umiejącym już mówić i odpowiadać na pytania) wraz z dorosłymi, bez stosowania dwóch różnych obrzędów<sup>31</sup>.

### c) Rozwój liturgii wtajemniczenia w IV i V wieku

Jednym z czynników decydujących w ewolucji katechumenatu było właściwe kryterium dopuszczenia. Jasne, że odpowiedź na to pytanie, kto może zostać katechumenem, dawana była przez Kościół w sposób odmienny w końcu II wieku, a inaczej w połowie IV.

Przyjmuje się aktualnie, że rok 313 stanowi punkt zwrotny w dziejach wczesnochrześcijańskiego Kościoła. Chrześcijaństwo przestaje być religią niedozwoloną, cieszy się tolerancją prawną, a nawet uzyskuje pozycję uprzywilejowaną. Zmiana sytuacji Kościoła powoduje, że często przyziemne i utylitarne motywy kierują tymi, którzy pragną zostać chrześcijanami. Tak na przykład św. Ambroży świadczy o tym, że częstym motywem wstąpienia do katechumenatu była chęć zawarcia małżeństwa ze stroną chrześcijańską; jeśli rodzice odmawiali zgody na wydanie córki za poganina, kandydat na męża posuwał się do symulacji przyjęcia wiary, której się potem zapierał.

Niektórzy kierowali się chęcią przypodobania się zwierzchnikom lub zajęcia wysokiego stanowiska w instytucjach państwowych. Inni z kolei wstępowali wprawdzie w szeregi katechumenów, jednak decyzję przyjęcia sakramentów wtajemniczenia odkładali na długie lata, w nadziei, że chrzest uwolni ich od następstw zbyt swobodnego życia, które mogą prowadzić bez narażania się na konsekwencje wyłączenia z Kościoła. Było więc dużo katechumenów, ale mało ludzi prawdziwie nawróconych. Okoliczności te wpłynęły na rozbudowę instytucji katechumenatu oraz na rozwój literatury katechetyczno-homiletycznej, która świadczy o ilościowym wzroście społeczności chrześcijańskiej i o trosce wielkich pasterzy Kościoła epoki patrystycznej, ale równocześnie o obniżeniu się poziomu pierwotnej gorliwości<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Zob. Tertulian, *Wybór pism*, red. W. Myszor, E. Stanula, Warszawa 1970.

<sup>31</sup> Hipolit wspomina także o okresie po chrzcie, który powinien odznaczać się życiem uporządkowanym, podczas którego można było jeszcze otrzymywać pewne nauki (mistagogiczne?): „Jeżeli jest jeszcze coś do dodania, niech to pod rygiorem sekretu biskup powie tym, którzy przyjęli Komunię. Nie nauczajcie niewiemego, dopóki nie został dopuszczony do Komunii”, *Traditio Apostolica* 23.

<sup>32</sup> Zob. S. Movilla, *Od katechumenatu...*, dz. cyt., s. 57.

Dopuszczenie do katechumenatu dokonywało się przy końcu IV wieku poprzez odrębny obrzęd, podczas którego kandydat otrzymywał na czole znak krzyża. Czas właściwy rozpoczynał się wraz z zapisaniem (*nomendatio*) na początku wielkanocnego okresu pokuty<sup>33</sup>. Ci, którzy zdecydowali się na przyjęcie chrztu w najbliższą Paschę (św. Augustyn często z naciskiem nawołuje do podjęcia tej decyzji, bo – jak uczy – nie wystarczy być poczętym, trzeba się narodzić dla Kościoła)<sup>34</sup>, poddawani byli egzaminowi, w czasie którego poręczyciele zaświadczały o stylu ich życia w okresie katechumenatu, oraz odbywało się wpisanie ich imion na listę tak zwanych *electi* lub *competentes*.

Bezpośrednie przygotowanie w okresie Wielkiego Postu obejmowało intensywną formację katechetyczną, która polegała na wyjaśnianiu wybranych fragmentów Pisma Świętego, jak również *Symbolu wiary* oraz *Modlitwy Pańskiej*<sup>35</sup>. Zwracano wyraźnie uwagę na elementy pokutne: wszyscy bowiem kandydaci do chrztu pościli poza sobotami i niedzielami oraz prowadzili intensywne życie modlitwy. Przygotowanie obrzędowe polegało też na udziale w tak zwanych skrutyniach<sup>36</sup>, to jest zgromadzeniach, podczas których modlono się za kandydatów i razem z nimi, wkładano na nich ręce i odmawiano egzorzycyzy.

Wyjaśnienie Symbolu rozpoczynało się obrzędem zwanym *Traditio Symboli*, który odbywał się w V niedzielą Wielkiego Postu i polegał na głośnym odmówieniu wyznania wiary wobec katechumenów, a następnie na wyjaśnieniu jego treści przez kapłana. W Wielką Sobotę rano odbywał się obrzęd paralelny *redditio Symboli*<sup>37</sup>.

Inicjacja dokonywała się tylko w Wielkanoc; zaczynała się w Wielką Sobotę „misterium otwarcia” – obrzędem *Effata*, czyli dotykaniem przez biskupa oczu i nosa kandydata do chrztu, w nawiązaniu do Mk 7,32-34. Następnie odbywało się poświęcenie wody chrzcielnej, poprzedzające chrzest namaszczenie do walki ze złem, wyrzeczenie się szatana w stronę zachodu i przyłgnięcie do Chrystusa ze zwróceniem się ku wschodowi<sup>38</sup>, zanim przystąpiono do samego aktu chrztu.

<sup>33</sup> Por. M. Kunzler, *Liturgia...*, dz. cyt., s. 415.

<sup>34</sup> Zob. św. Augustyn, *Kazanie do katechumenów o wyznaniu wiary*, w: *Wybór pism dogmatycznych*, przeł. L. Gładyszewski, Poznań 1970 (POK 26).

<sup>35</sup> Por. Eteria, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, tłum. W. Szoldrski, Warszawa 1970 (PSP, 6), XLVI, 3, 4.

<sup>36</sup> Według Sakramentarza Gelazjańskiego skrutynia odbywały się w Rzymie w III, IV i V niedzielę Wielkiego Postu. Sakramentarz zawierał też specjalne formularze mszalne z perykopami ewangelicznymi: na III niedzielę – o Samarytance (J 4,6-42), na IV niedzielę – o niewidomym od urodzenia (J 9,1-38), na V niedzielę – o wskrzeszeniu Łazarza (J 11,1-45).

<sup>37</sup> Por. Eteria, *Pielgrzymka do miejsc...*, dz. cyt., 46, 2-3.

<sup>38</sup> Zob. św. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, Warszawa 1973, 301 (PSP IX).

Także u św. Ambrożego szafarz chrztu stawiał trzy pytania o wiarę w Trójcę Świętą i po każdej odpowiedzi: „Wierzę”, stojący już w wodzie diakon zanurzał kandydata do wody. Przechodzenie przez wodę symbolizowało przejście ludu Izraela przez Morze Czerwone. Udzielane po chrzcie namaszczenie stanowiło dla Ambrożego „[...] umacniające działanie, które dopełniało akt chrztu”<sup>39</sup>.

#### d) Okres zaniku instytucji katechumenatu (od VI wieku)

Upadek katechumenatu oraz stający się coraz bardziej normą powszechną chrzest niemowląt wpłynęły w sposób decydujący na sam obrzęd inicjacji<sup>40</sup>. Stąd też dawna dyscyplina katechumenatu zaczęła ulegać redukcji. Chrześcijaństwo rozszerzyło już swoje wpływy w całym społeczeństwie rzymskim. Środowisko, z którego pochodzili kandydaci, nie stwarzało już zatem poważnych przeszkód w realizacji zobowiązań chrzcielnych.

W tym czasie okres przygotowania do chrztu uległ znacznemu skróceniu; i tak obrzędy związane wcześniej z przyjęciem do katechumenatu i wpisaniem imienia (pierwotnie na początku Wielkiego Postu) połączono z I skrutynium. Po nim następowało dmuchanie w twarz, naznaczenie czoła znakiem krzyża, włożenie ręki, podanie poświęconej soli oraz egzorcyzm, odmawiany niegdyś nad „wybranymi” Skrutynium III, wzbogacane już przedtem obrzędem „przekazania Symbolu”, zostało w VI wieku poszerzone o dwa elementy: „przekazanie Modlitwy Pańskiej” oraz „przekazanie czterech Ewangelii”

Ponieważ wspólnota wiernych na ogół nie uczestniczyła w skrutyniach, zostały one później przeniesione z niedzieli Wielkiego Postu na dni powszednie: (1) środa III tygodnia; (2) sobota III tygodnia; (3) na początku IV tygodnia; (4) i (5) w piątym tygodniu; (6) na początku Wielkiego Tygodnia; (7) w Wielką Sobotę. Przekazanie *Symbolu wiary* natomiast przeniesiono na środę IV tygodnia, a przekazanie *Modlitwy Pańskiej* z kolei na sobotę IV tygodnia<sup>41</sup>.

Zgodę na chrzest małych dzieci tłumaczono wtedy czasie przekonaniem, że chciano w ten sposób podkreślić interwencję łaski Bożej w przygotowaniu do chrztu małych dzieci, które z natury rzeczy zajmują postawę bierną; ponadto traktowano

<sup>39</sup> Za: M. Kunzler, *Liturgia...*, dz. cyt., s. 417.

<sup>40</sup> Por. B. Kleinheyder, *Die Feiern der Eingliederung in der Kirche*, w: *Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, red. H.B. Meyer, H.J. Auf der Mauer, B. Fischer, Regensburg 1989, s. 119.

<sup>41</sup> Zob. Cz. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003, s. 109-113.

te obrzędy jako sposobność pogłębienia wiary rodziców i chrzestnych oraz ich poczucia odpowiedzialności za wychowanie dzieci w wierze<sup>42</sup>.

Ok. roku 950 powstał w opactwie św. Albana w Moguncji *Pontyfikał germańsko-rzymski*, w którym zostaje zamieszczona kompilacja prawno-liturgiczna *Ordo Romanus antiquus*<sup>43</sup>. Mimo że katechumenat już nie istniał, zalecenia zawarte w *Pontyfikale* nawiązywały jednak w formie skróconej do praktyki dawnego katechumenatu. Pozostała w nim obrzędy oraz tradycyjna kolejność udzielania sakramentów inicjacyjnych. Neofici byli zobowiązani do uczestniczenia przez cały tydzień w liturgii mszalnej i przyjmowania Komunii św. Nic natomiast nie wskazuje na istnienie jakiegokolwiek katechezy mistagogicznej. Można tłumaczyć to tym, że sakramenty przyjmowały dzieci z rodzin chrześcijańskich, w których otrzymywały z czasem pouczenia na temat zasad wiary i moralności obowiązującej wszystkich członków Kościoła<sup>44</sup>.

### 3. PRZYWRÓCENIE IDEI INICJACJI I KATECHUMENATU W KOŚCIELE PO II SOBORZE WATYKAŃSKIM

W Kościele katolickim podejmowane były wielokrotne wysiłki w celu przywrócenia idei inicjacji katechumenalnej. Występowały one przede wszystkim na terenach misyjnych w Azji i Afryce, gdzie zaistniała taka potrzeba nawróceń na chrześcijaństwo. I tak np. za radą św. Ignacego Loyoli, założyciela Towarzystwa Jezusowego, zaczęto tworzyć w Indiach od 1552 r. „domy katechumenatu”, w których gromadzili się konwertycy w celu przygotowania do chrztu. W XVIII wieku widzimy już ślady wskazujące, że praktyka katechumenalna jest odbudowywana według wzoru opartego na katechumenacie Kościoła pierwotnego, z podziałem na etapy prowadzące do wtajemniczenia w chrześcijaństwo<sup>45</sup>. Nie było jednak w tej sprawie żadnego oficjalnego dokumentu Kościoła, który by porządkował te poszukiwania, albo też ustalał jakiejś liturgiczne wytyczne dotyczące organizacji katechumenatu. Podstawowe znaczenie ma tu II Sobór Watykański. Wszystkie niemal dokumenty soborowe są w jakiś sposób istotne dla idei powrotu do katechumenatu na wzór Kościoła pierwszych wieków (zob. KK 14; DB 14; DM 14)<sup>46</sup>. W Konstytucji o liturgii świętej czytamy na ten temat następujące wskazania: „Nale-

<sup>42</sup> Por. S. Czerwik, *Historyczno-liturgiczne podłoże Rytuału OCHWD dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, „Anamnesis” 1(1996)nr 8, s. 27.

<sup>43</sup> Zob. J. Boguniowski, *Rozwój historyczny ksiąg liturgii rzymskiej do Soboru Trydenckiego i ich recepcja w Polsce*, Kraków 2001, s. 162.

<sup>44</sup> Por. Cz. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny dorosłych...*, dz. cyt., s. 126.

<sup>45</sup> Por. M. Dujarier, *Krótką historia katechumenatu*, Poznań 1999, s. 90-94.

<sup>46</sup> Por. J. Bagrowicz, *Inicjacyjno-katechumenalny kształt...*, art. cyt., s. 96.

ży przywrócić różne stopnie katechumenatu dorosłych, pozostawiając wprowadzenie go w życie uznaniu ordynariusza miejscowego. Dzięki temu czas katechumenatu, przeznaczony na odpowiednie urobienie katechumena, będzie uświęcony przez obrzędy liturgiczne spełniane w kolejnych odstępach czasu” (KL 64), oraz że „Należy poddać krytycznemu rozpatrzeniu obydwie obrzędy chrztu dorosłych, zwykły i uroczysty z przywróconym katechumenatem, a w Mszałe rzymskim umieścić specjalną Mszę przy udzielaniu chrztu” (KL 66).

Ostatni tekst jest pewnym nawiązaniem do wprowadzonego przez Kongregację Obrzędów już w 1962 r. obrzędu chrztu dorosłych, podzielonego na etapy odpowiadające procesowi formacji katechumenów. Należy jednak dodać, że decyzja ta nie przewidywała gruntownej rewizji samych obrzędów ani sformułowania modlitw, dopuszczając jedynie częściowe zastosowanie języków ojczystych<sup>47</sup>.

Na podstawie zaleceń dokumentów Soboru Watykańskiego II Kongregacja Kultu Bożego opracowała i ogłosiła dnia 6 stycznia 1972 r. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. We wprowadzeniu teologiczno-pastoralnym do tego Rytuału czytamy, że „Niniejsze Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia są przeznaczone dla ludzi dorosłych, którzy już usłyszeli przepowiadanie tajemnicy Chrystusa i pod wpływem Ducha Świętego, otwierającego ich serca, świadomie i dobrowolnie szukają Boga żywego oraz wstępują na drogę wiary i nawrócenia. Dzięki Jego działaniu otrzymują duchową pomoc w czasie swego przygotowania, a we właściwym czasie owocnie przyjmą sakramenty święte” (nr 1).

Rytuał ten jest typowym przykładem postulowanego przez Sobór Watykański II powrotu do źródeł, do zdrowej tradycji, a jednocześnie są rezultatem dążenia do uprawnionego postępu, który sprawia, że formy nowe wyrastają niejako organicznie z form już istniejących (por. KL 23)<sup>48</sup>. Stąd też uwzględnia on również zróżnicowane warunki pracy Kościoła, jak i okoliczności, w których znajdują się poszczególne osoby, parafie i misje, oraz przedstawia *Obrzędy wtajemniczenia* w trzech formach: w formie pełnej, przeznaczonej do wspólnotowego przygotowania wielu osób (por. OChWD 68-239); w formie uproszczonej dla poszczególnych przypadków – formę tę w razie potrzeby można sprawować w jednym obrzędzie (por. OChWD 240-273) lub podzielić na kilka etapów (por. OChWD 274-277) – i w formie skróconej, przeznaczonej dla osób znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci (por. OChWD 278-294).

Można też zauważyć, że cała struktura wtajemniczenia dorosłych oraz terminologia zastosowana w *Obrzędach* na określenie poszczególnych jego stopni czyli etapów oraz okresów, opiera się przede wszystkim na źródłach starochrześcijań-

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Por. S. Movilla, *Od katechumenatu...*, dz. cyt., s. 84.

skich (pisma Ojców Kościoła oraz dokumenty prawno-liturgiczne)<sup>49</sup>. W takim układzie *Rytuał* zawiera zatem bardzo bogate w treść i rozłożone w czasie obrzędy związane z formacją katechumenów, a następnie liturgię trzech sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, po której następuje trwający zazwyczaj cały okres wielkanocny czas mistagogii<sup>50</sup>.

Nowość *Rytuału* opiera się na tym, że zawiera on nie tylko liturgię chrztu dorosłych, ale obrzędy całej inicjacji chrześcijańskiej. Stanowi ona także dobry przewodnik w pracy duszpasterskiej, tak dla kandydatów, jak i dla odpowiedzialnych za formację chrześcijańską w okresie nowej ewangelizacji<sup>51</sup>.

#### 4. ODPOWIEDZIALNOŚĆ KOŚCIOŁA ZA PRZYSZŁOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA W EUROPIE

Zalecenia Soboru Watykańskiego II wskazujące, że należy tworzyć dzisiaj środowiska katechumenatu, są bardzo aktualne na progu trzeciego tysiąclecia. Co więcej, wydaje się, że potrzeba ta staje się coraz bardziej nagląca. Sytuacja bowiem, w której żyją współcześni chrześcijanie, bardzo wyraźnie przypomina tę z początków chrześcijaństwa. „Jeśli chodzi o Europę – pisze Jan Paweł II – to wiadomo, że przewaliły się w bieżącym stuleciu potężne prądy «antyewangelizacji». Ponieważ wszędzie jesteśmy tego świadkami, trzeba, ażeby odnawiała się i umacniała w Kościele gotowość świadczenia o Chrystusie, który pozostaje «tenże sam na wieki»”<sup>52</sup>.

W wielu środowiskach współczesnej Europy, zdaniem Jana Pawła II, chrześcijanie żyją jakby w diasporze, pośród zlaicyzowanego świata, gdzie przyznanie się do wiary jest świadectwem heroizmu i odwagi. Przed Kościołem na naszym kontynencie stoi zatem wielkie wyzwanie nakazujące proponować z nową odwagą działanie, wiarę w Chrystusa, która będzie siłą zdolną przywrócić współczesnemu człowiekowi w Europie i świecie sens życia, entuzjizm nadziei, miłość ofiarną w konkretnym wymiarze działalności apostolskiej. Na ten temat, Papież wypowiada w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*, takie słowa: „Kościele w Europie, czeka cię zadanie «nowej ewangelizacji!» Umiej odnaleźć entuzjizm gło-

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Por. B. Fischer, *Die Struktur der Ordo Initiationis Christianae Adultorum von 1972. Wiedere entdecktes und Neueingeführtes*, w: tenże, *Redemptionis misterium. Studien zur Osterfeier und zur christlichen Initiation*, Paderborn 1992, s. 229.

<sup>51</sup> Por. Cz. Krakowiak, *Katechumenat chrzcielny dorosłych...*, dz. cyt., s. 277.

<sup>52</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie podczas posynodalnego spotkania przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy* (1 XII 1992, Watykan), w: *Europa zjednoczona w Chrystusie*, red. L. Sosnowski, G. Turowski, Kraków 2002, s. 206.

szenia. Posłuchaj, jako skierowanego do ciebie dzisiaj na początku trzeciego tysiąclecia, błagania, które zabrzmiało już na progu pierwszego tysiąclecia, kiedy Pawłowi ukazał się w widzeniu pewien Macedończyk i prosił go: «Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!» (Dz 16,9). [...] Z odnowionym zapałem żyj dalej tym samym duchem misyjnym, który przez dwadzieścia wieków, począwszy od przepowiadania apostołów Piotra i Pawła, ożywiał tak licznych świętych, autentycznych ewangelizatorów kontynentu europejskiego” (nr 45).

Z kolei kard. Paul Poupard na Kongresie Kultury Chrześcijańskiej zwraca uwagę na to, że we współczesnej Europie: „Potrzeba dziś mężczyzn i kobiet mocnych, dokładnych, wspaniałomyślnych, doskonale dwujęzycznych, to znaczy zdolnych mówić językiem Boga w języku ludzkim, podwójnie biegłych, to znaczy kontemplujących Boga i biegłych w ludzkości, zakochanych w Bogu i ludziach, aby z wiarą dzielić tajemnicę Jego miłości, źródło naszej nadziei”<sup>53</sup>.

Nie jest też sprawą przypadkową, że od II połowy XX w. mamy do czynienia w Europie i świecie wręcz z eksplozją różnych ruchów religijnych, mających na celu odnowę życia chrześcijańskiego. Nie jest to jedynie wynikiem mody, ale swobodnego zapotrzebowania na bardziej świadome wejście w chrześcijaństwo we wspólnotach na wzór pierwotnego Kościoła. Człowiek bowiem jest stworzony do wspólnoty. Również wiara chce przeżywać razem z innymi. Właściwie wszystkie z liczących się ruchów religijnych wypracowały w sobie pewien program oparty na stopniowej inicjacji. Dotyczy ona nie tyle doprowadzenia do chrztu tych, którzy wcześniej nie poznali Chrystusa, ale doprowadzeniem już ochrzczonego człowieka do świadomej decyzji związania życia z Chrystusem i Kościołem, jest więc raczej odnowieniem takiej decyzji. W tym znaczeniu będzie to nie tyle katechumenat, ile raczej neokatechumenat, czy jak to nazywał ks. F. Blachnicki, deuterokatechumenat<sup>54</sup>, czyli katechumenat powtórny. Na taki kształt inicjacji w katechumenacie jest dziś szczególne zapotrzebowanie w Kościele. Forma ta jest jedną z dróg nowej ewangelizacji, skierowanej do tych, którzy, ochrzczeni, odeszli od wiary<sup>55</sup>.

W książce pt. *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata* kard. J. Ratzinger pisze: „Nie będziemy mogli sprostać wyzwaniom obecnej chwili, jeśli nie odnajdziemy ponownie części naszej chrześcijańskiej tożsamości”<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Za: K. Pawlina, *Formacja duchowa a życie moralne*, w: *Znak nadziei dla świata i Kościoła*, Warszawa 2001, s. 146.

<sup>54</sup> Por. F. Blachnicki, *Odnowa liturgii a odnowa życia chrześcijańskiego*, „Collectanea Theologica” 38 (1968) f. 4, s. 89-91.

<sup>55</sup> Por. Z. Czerwiński, *Katechumenat dzisiaj*, art. cyt., s. 203-205.

<sup>56</sup> J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2001, s. 159.

Odwolując się zatem do chrześcijańskich korzeni Europy, należy przywrócić jej ewangeliczną młodość, sięgając również do źródeł naszej wiary, czyli do Biblii i do Tradycji wczesnego chrześcijaństwa. Powrót zaś do źródeł oznacza przede wszystkim nawiązanie do inicjacji i katechumenatu, jako form zawsze potrzebnych i sprawdzających się, szczególnie w sytuacji pluralizmu kulturowego.

## 5. PODSUMOWANIE

Nowa ewangelizacja kieruje naszą uwagę na wartość tradycji chrześcijańskiej, która przejawia się w praktykowaniu modlitw, katechizacji, sposobach celebracji obrzędów religijnych. Właściwe ich usytuowanie w kontekście katechumenalnym sprawia, że stopniowo wzrasta też świadomość sprawowanych praktyk religijnych nie będących już tylko dla człowieka wierzącego jeszcze jednym dodatkowym zwyczajem czy przyzwyczajeniem. Ten fakt stawia chrześcijanina w konfrontacji z przekonaniem, na które musi on sobie dać odpowiedź, na ile jest to wiara bazująca na przyzwyczajeniu, a na ile on wierzy z przekonania<sup>57</sup>

Wnikając w misję Kościoła w Europie i świecie, na progu nowego tysiąclecia chrześcijaństwa należy stwierdzić, że pojawia się dzisiaj konieczność podjęcia świadomej odpowiedzialności za przekaz wiary w aktualnych warunkach społeczno-kulturowych świata<sup>58</sup>. Stąd też mówi się dzisiaj bardzo wyraźnie o potrzebie powrotu do terminów „inicjacja” i „katechumenat”, do ich treści i zasad, które proponują.

### Zusammenfassung

Die Weisungen des II Vatikanischen Konzils, die eine Rückkehr zur Idee der Katechisation und die Schaffung von katechetischen Kreisen empfehlen, sind auch im dritten Jahrtausend des Christentums aktuell. Die reale Gegenwart, in der die Christen Heute leben erinnert sehr deutlich die aus den Anfängen des Christentums. In vielen Gegenden leben die Christen wie in einer Diaspora, inmitten einer laizistischen Welt, wo das Bekenntnis zum Glauben zum Zeugnis des Mutes wird. Es reicht die Tatsache getauft zu werden nicht mehr aus, nötiger scheint vollere die Einführung in das sakramentale Leben der Kirche.

---

<sup>57</sup> Por. J. Neumann, *Nowa ewangelizacja jako odpowiedź Kościoła na wyzwania współczesnego świata*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 15 (2002), s. 199.

<sup>58</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici” w: Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, nr 34.



Dies kann in der Situation, einer nur zum Brauch begrenzten Religiosität, nicht entstehen und realisiert werden, ohne der Katechisation der in Frage kommenden Gemeinschaft. Dieses allmähliche einweihen, von dem in diesem Artikel die Rede ist, müsste auch ein Element der neuen Evangelisation im Leben der Familie, Pfarrgemeinde, Schule und Gesellschaft werden.

In Bezug auf die christlichen Wurzeln Europas muss man, auf die Quellen unseres Glaubens, das ist auf die Bibel und die Tradition des früheren Christentums zurückgreifend, seine christliche Jugend wiederherstellen. Die Rückkehr zur Quelle bedeutet auch vor Allem das anknüpfen an die Anfänge und die Katechese, als immer nötige und bestätigte Formen, insbesondere in der Situation eines kulturellen Pluralismus.